

Aleksandra Janowska  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6597-8729>  
e-mail: [aleksandra.janowska@us.edu.pl](mailto:aleksandra.janowska@us.edu.pl)

## Między dokładnością a przybliżeniem. Wybrane wykładniki aproksymacji liczbowej w historii polszczyzny

Between exactness and approximation.  
Selected exponents of numerical approximation  
in the history of the Polish language

### Abstrakt

Wykładniki aproksymacji liczbowej stanowią ciekawą i różnorodną grupę w polszczyźnie, por. *z 5 kilogramów, bez mała sto książek, prawie dwieście osób*. Dotychczasowe badania tej grupy leksykalnej skupiają się przede wszystkim na współczesnym języku. Opracowań materiału historycznego jest znacznie mniej i coraz mocniej odczuwa się ich potrzebę. Autorka zatem podejmuje próbę diachronicznego opisu wybranych zagadnień, związanych z podłożem krystalizowania się znaczeń aproksymacji. W dziejach polszczyzny wśród różnorodnych możliwości wyrażania wskazanych wartości najistotniejsze są te, które bazują na znaczeniu przestrzennym: blisko – daleko (zob. współczesne *blisko, około*) oraz na treściach związanych z ilością (*bez mała, niemal*). Jak jednak wykazują badania, podstawą mogą być również sensy wskazujące na dokładność liczbową. Autorka zwraca uwagę na trzy jednostki leksykalne, trzy wykładniki aproksymacji: *z* (np. *z dziesięć łyżek*), *jako* (np. *jako sześć grzywien*), *prawie* (*prawie sto osób*), które takie właśnie miały pierwotnie znaczenie. Przejście znaczeń od ‘tyle ile, dokładnie tyle ile’ do przybliżenia liczbowego nie jest przypadkowe. Związane jest z zanikaniem pewnego archaicznego typu opisu kwantytatywnego, ale też wynika z własności relacji podobieństwa, na której opierają się analizowane sensy.

**Słowa kluczowe:** wykładniki aproksymacji, historia języka polskiego, zmiana semantyczna, sądy kwantytatywne, operator adnumeratywny

### Abstract

Exponents of numerical approximation constitute an interesting and varied group in the Polish language, e.g. *z 5 kilogramów, bez mała sto książek, prawie dwieście osób* [respectively: about 5 kilograms, nearly as many as 100 books, almost 200 people]. The research concerning this lexical group conducted so far focuses primarily on the modern language. Studies which deal with the historical material are far less numerous

and there is a growing need for them to be performed. Therefore, it is attempted here to present a diachronic description of selected issues concerning the process of shaping the meanings of approximations. In the history of the Polish language, among various means of expressing the indicated values, the most important ones are those which are based on a spatial meaning: close to – far from (e.g. the modern *blisko*, *około*) and on the content associated with the amount (*bez mała*, *niemal*). However, research demonstrates that the basis may be constituted also by meanings that indicate an exact numerical value. Three lexical units are pointed out as three exponents of approximation: *z* (e.g. *z dziesięć łyżek*), *jako* (e.g. *jako sześć grzywien*), *prawie* (e.g. *prawie sto osób*), which exhibited such a meaning originally. The transition of meanings from what boils down to ‘(exactly) as much as’ to numerical approximation is not a coincidence. This phenomenon is associated with the decline of a certain archaic type of quantitative description, but it is also a result of the property exhibited by the relationship of similarity, on which the analysed meanings are based.

**Keywords:** exponents of approximation, the history of the Polish language, semantic shift, quantitative judgment, adnumerative operator

Wykładniki aproksymacji liczbowej tworzą różnorodną grupę w polszczyźnie. Należą do niej choćby takie jednostki, jak: *z* (*z pięć kg jabłek*), *około* (*około tysiąca ludzi*), *bez mała* (*bez mała sto metrów*), ale bliskie im są też np. liczebniki typu: *parę*, *kilka*, również wyrażające pewne przybliżone sensy.

Na ich temat pisano już wielokrotnie. Dotychczasowe analizy skupione przede wszystkim na współczesnym języku stanowią jednocześnie punkt wyjścia pogłębionej refleksji teoretycznej<sup>1</sup>. Dają nam obraz złożonej natury tej grupy leksemów, wymagającej namysłu i subtelnej procedury badawczej. Dla historyka języka takie „skomplikowane” fakty językowe mogą być szczególnie ciekawe, ale też i niezwykle kłopotliwe. Wszak truizmem jest stwierdzenie, iż im bardziej oddalamy się od współczesności, tym spektrum problemów się rozszerza. Nie dziwi zatem, że tego typu opracowania historyczne pojawiają się rzadko<sup>2</sup> i coraz wyraźniej odczuwamy brak opisu wspomnianych wyrażen w ich dynamicznym istnieniu, który – i tu znów przypomnę rzecz oczywistą – nie tylko dopełniłby obraz współczesności, ale również go w pewien sposób tłumaczył.

<sup>1</sup> Należy wspomnieć przede wszystkim o dwóch książkach: Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2013) i Maksima Duszki (2010). Tu też można odnaleźć bogatą bibliografię, do której odsyłam.

<sup>2</sup> Kilka lat temu ukazały się pierwsze obszerne opracowania wyrazów funkcyjnych w historii polszczyzny: Bałabaniak, Mitrenga (2015), Janowska (2015), Kepińska (2015), Kleszczowa (2015), Mika, Słoboda (2015), Pastuch (2020). To efekt pracy zespołu prowadzonego przez Krystynę Kleszczową w związku z realizacją grantu „Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym”. Badaniami nie objęto jednak wyznaczników przybliżoności, które stanowią temat tego artykułu.

W artykule proponuję przyjrzeć się z konieczności zaledwie jednemu zagadnieniu – związanemu z podłożem krystalizowania się sensów przybliżoności. Sięgam więc po problematykę ściśle powiązaną z diachronicznym spojrzeniem na materię języka.

Rozważania rozpocząć powinnam od dokładniejszego wyjaśnienia, co rozumieć będę pod pojęciem wykładników aproksymacji (przybliżoności) liczbowej. Jak wskazuje już sam termin<sup>3</sup>, podstawą klasyfikacji jest dla mnie semantyka. Wykładniki przybliżoności w tym ujęciu, współwystępując z liczebnikami lub innymi wyrażeniami liczbowymi (ilościowymi), wyznaczają, najogólniej mówiąc, pewien zwykle niewielki odcinek szeregu arytmetycznego (a nie punkt) (zob. Duszkin 2010: 32)<sup>4</sup>. Współcześnie wiąże się je z klasą operatorów metapredykatywnych, a więc z pewnymi specyficznymi własnościami składniowymi. W badaniach historycznych jednak, choć niewątpliwie te cechy są istotne, bardziej uzasadnione jest, w moim przekonaniu, skupienie uwagi na semantyce jako podstawie klasyfikacyjnej. Taki zabieg pozwala na poszerzenie pola obserwacji, co ważne jest dla zrozumienia zachodzących procesów.

W obrębie tak określonego zbioru można mówić o charakterystycznych sensach, które oscylują między dwiema wartościami podstawowymi: ‘niewiele mniej i niewiele więcej niż X (lub tyle samo)’ (por. Duszkin 2010), np. *prawie 300 km, około 100 osób, przeszło 150 studentów*.

Jak już wspomniałam, interesują mnie podstawy motywacyjne powyższych wartości<sup>5</sup>. Dla badań historycznych to zagadnienie fundamentalne. Łatwo zauważyć, że w dziejach polszczyzny wśród różnorodnych możliwości wyrażania relacji przybliżoności najistotniejsze są te, których podstawę stanowi wartość przestrzenna: blisko – daleko, por. współczesne *blisko, około*, dawniej: *blizu (kilkonaścje á blizu dwudzyestu lat, SXVI)*, *niedaleko: (trzyftá lat nie dáleko, SXVI)*. Mowa głównie o wskazaniu horyzontalnym, gdyż wertykalność wiąże się mocniej z limitacją (por. np. *powyżej, poniżej*). Szczególne miejsce zajmują również znaczenia związane z ilością: dużo – mało, por. współcześnie: *bez mała, niemal, mniej więcej*, dawniej np.: *malem (málem trzy tyfiące mężow, SXVI)*, *mniej albo więcej (około roku cztery tyściacznego/*

<sup>3</sup> Termin *wyznaczniki przybliżoności adnumeratywnej* stosuje Duszkin w przywoływanej już pracy.

<sup>4</sup> Duszkin (2010) przyjął podstawę semantyczną i składniową. Bardzo ważne są jego rozważania dotyczące komponentu semantycznego ‘niewiele’. Na tej podstawie wydzielił dwie grupy wyznaczników przybliżoności: te, które zawierają komponent ‘niewiele’ i te, które go nie implikują. Inną klasyfikację semantyczną stosuje np. WSJP.

<sup>5</sup> Problem motywacji semantycznej, paraleli znaczeniowych poruszany był już wielokrotnie w pracach językoznawczych, zob. np. Jakubowicz (2010). W wypadku wyrażen funkcyjnych należy przypomnieć o książce Bałabaniak, Mitrenga (2015).

*máło co mniej ábo więcey*, SXVI). We wszystkich tych przypadkach można mówić o trwałych schematach przekształceń semantycznych, bo i w dawnej, i we współczesnej polszczyźnie istnieją wykładniki aproksymacji, bazujące na powyższych treściach.

Cechą charakterystyczną wyrażen analizowanego typu jest porównywanie dwóch zbiorów liczbowych: rzeczywistego z wybranym arbitralnie wzorem. We współczesnych opracowaniach właśnie tę własność szczególnie mocno się eksponuje. Według Andrzeja Bogusławskiego, prekursora owej myśli w językoznawstwie polskim, wspomniane porównanie stanowi podstawę określeń liczbowych i tych dokładnych (zbiory równoliczne), i tych przybliżonych (zbiory nierównoliczne) (zob. Bogusławski 1966, 2010). Podobny punkt widzenia dostrzec można również choćby w klasycznej już definicji Macieja Grochowskiego:

Aproksymacja jako pewien sposób ujmowania świata przez mówiącego polega na opisywaniu wielkości rzeczywistych za pomocą wyrażen odnoszących się do innych wielkości, podobnych, które łatwiej jest sobie niż te pierwsze wyobrazić (Grochowski 1997: 29)<sup>6</sup>.

Proces porównywania zbiorów nierównolicznych związany jest wbrew pozorom najczęściej z zaakcentowaniem tego, co je różni. Mówimy bowiem, że czegoś jest mniej lub więcej względem wzoru. Wskazanie na różnice wynika bezpośrednio z podstawowych sensów, z których wywodzą się treści aproksymiczne i o których już częściowo wspominałam. Z rzadka mamy do czynienia z porównaniem bazującym tylko na podobieństwie, na cechach wspólnych, por. *rzędę*.

Wydaje się to dość oczywiste, okazuje się jednak, że źródłem wartości przybliżoności może być też wskazanie na identyczność cech wybranych obiektów, zbiorów. Dokładność i przybliżenie to jedna z najciekawszych paraleli semantycznych z punktu widzenia badacza historii, gdyż w interesującym mnie kontekście w zasadzie obca współczesnej polszczyźnie. W zebranym materiale trzy wyznaczniki przybliżoności stanowią ilustrację tego typu motywacji semantycznej: *z, jako (jak), prawie*<sup>7</sup>. Jest to więc grupa niewielka, niemniej warto na nią zwrócić uwagę. Wymienione leksemy łączy bowiem pewne podobieństwo semantyczne mimo odmienności genetycznej, mimo – mówiąc słowami Piotra Sobotki – „odmiennych sposobów kodowania informacji” (Sobotka 2023: 66)<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Por. też uwagi na ten temat Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2022), Maksima Duszkina (2010).

<sup>7</sup> W grę częściowo wchodzi również spokrewnione z *jako*: *jakoś, jakoby, jakmiarz*.

<sup>8</sup> O pochodzeniu jednostek: z zob. Sobotka (2023: 67), *jako* Sobotka (2018: 319).

Analiza obejmować będzie staropolski i XVI-wieczny materiał językowy zawarty w *Słowniku staropolskim* (Sstp) i *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (SXVI). To właśnie w tym okresie zachodziły ważne dla moich rozważań procesy.

### Z (ZE)

Leksem *z* wprowadza współcześnie wartość bliską wyrazom typu *około*. To typowy operator adnumeratywny, jeden z niewielu w pełni spełniający warunki definicji tej klasy, podane przez Grochowskiego (1997: 27)<sup>9</sup>. Wchodzi w relacje semantyczne jedynie z liczebnikiem, nie wymuszając przy tym odpowiedniej jego formy fleksyjnej. Wspominam o tych własnościach składniowych, gdyż w dalszym wywodzie okażą się dość istotne. Oto exemplifikacja zaczerpnięta z WSJP:

Patrzyłem dziś **z pół godziny**, co wyprawiały. (NKJP: Irena Jurgielewiczowa: *Ten obcy*, 1961)

Żeby to wszystko posprawdzać, musiałbyś zamiast dwóch pasów zrobić **z dziesięć** i dwustu celników zatrudnić. (NKJP: Michał Olszewski: *Chwalcie łąki umajone*, 2005)

Jednostkę tę wybrałam jako pierwszą do analizy m.in. ze względu na spore trudności w określeniu i jej semantyki, i składni w historii, a co zatem idzie – na hipotetyczność, niepewność sądów. Stanowi tym samym dobry przykład komplikacji interpretacyjnych, tak typowych dla opisu wyrażań funkcyjnych.

Z konstrukcjami *z* i liczebnikiem spotykamy się już w tekstach z XIV–XV w., choć pojawiają się zaledwie w kilku odnotowanych zdaniach w Sstp. Wykazują one nieco inny charakter tych wyrażań niż obecnie. Przyjrzyjmy się dwóm przykładom:

Jaco gy (sc. Bietkę) Bodzantha wranczil we dwadzescza krziwen... y <po>szak s pancinacze wiplaczil a panczi ne zaplaczil 1407 Pozn nr 621 (Sstp).

Czso mi Micolay mal vimocz \*zes tri maldri roley na naszene, tego mi ne vimogl 1407 Pozn nr 621 (Sstp).

W pierwszym mowa jest o konkretnej kwocie. Informacja jest dość wyrazista: z dwudziestu grzywien **z pięcinacie wypłacił a pięci nie zapłacił**. Jednostka *z* podkreśla więc, że dokładnie o liczbę 15 chodzi. Nieznana to współcześnie jej funkcja.

<sup>9</sup> Współczesne znaczenie szczegółowo zostało opisane w pracy Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2013: 171–179) i Maksima Duszki (2010: 171–173).

Drugi cytat, dotyczący trzech małdrów<sup>10</sup>, nastęrcza więcej problemów ze względu na brak dodatkowej „podpowiedzi” tekstowej. Odnotowana konstrukcja syntaktyczna jest wieloznaczna. Czy oznacza dokładność liczbową, tak jak w przykładzie wcześniejszym, czy wręcz przeciwnie, można ją odczytać zgodnie ze współczesnymi przyzwyczajeniami jako aproksymację, tak jak proponują leksykografowie<sup>11</sup>? Nie należy spodziewać się prostej odpowiedzi. Najstarszy materiał polski pokazuje znaczne komplikacje w ocenie tego typu połączeń, także jeśli chodzi o składnię, dość istotną, gdyż określa status jednostki. Prawdopodobnie to rekcja biernikowa z (taką informację podają autorzy Sstp), choć trudno o pewność choćby ze względu na synkretyzm przypadków czy wymagania biernikowe czasowników tworzących zdanie (por. *wypłacić, wymóc*)<sup>12</sup>.

Podobnie rzecz ma się z wiekiem XVI. SXVI nie dysponuje jeszcze pełną analizą leksykograficzną przedstawianego leksemu, niemniej sporo odpowiednich cytatów można odnaleźć przy okazji opisów innych wyrazów, czasem również z ciekawymi adnotacjami o semantyce. Obie wartości, o których wspomniałam wcześniej, znajdują tu potwierdzenie. Z jednej strony widać sygnalizowanie przybliżoności oceny liczbowej, np. w konstrukcjach z liczebnikiem nieokreślonym:

ocztu prziley **skielko** łyżek *FalZioł I 2* (SXVI),

z drugiej, treści ‘dokładnie tyle, ile’:

[Pleban płaci za rysz tunek wojenny dla swojego sługi:] luż pułdziewięta [złotego] maćie / prawdziwie że dofyć: ...Przyłóźcie **fpułzłotego**/ tanieć fie puściły *WyprPI B2v* (SXVI),

Wezmi rożaney wodki z **dziefięc łyżek** *FalZioł V 75v* (SXVI).

Przyznać jednak należy, że znów zdani jesteśmy na niepewność sądów. Wskazaną wartość wyrażenia z *dziefięc łyżek* da się wytłumaczyć tym,

<sup>10</sup> *Mąłdr* to trzy korce; były to jednak miary niejednolite, por. Sstp.

<sup>11</sup> Hasła słownikowe stanowią jedynie pewną interpretację materiału. Wymagają zatem zawsze pewnego namysłu. Wielokrotnie pisała o tym np. Krystyna Kleszczowa (2015: 21). Zob. też uwagi Magdaleny Danielewiczowej (2014).

<sup>12</sup> Przyimek z najczęściej wiązał się w staropolszczyźnie tak jak współcześnie z rzeczownikiem w narzędniku lub dopełniaczu. Sporadycznie jednak teksty staropolskie rejestrują rekcję biernikową. Oznaczał wówczas kierunek ruchu lub na miejsce, gdzie się coś znajduje (por. np. *wznidę z drugą stronę przeciw miastu*, BZ); kogoś przeciw komu wymierzona jest akcja (Sstp). Autorzy Sstp przy połączeniach z z liczebnikami, jak już pisałam, nie precyzują znaczenia.

że mowa o mierze aptekarskiej, co sugeruje precyzyjne wyliczenia<sup>13</sup>. Jednak w takich cytatach, jak:

Wezmi lszczawiu **zpołgarzfc**i albo iako wiele chczefz *FalZioł IV 46a*

rodzi się sporo wątpliwości<sup>14</sup> ze względu na niejednoznaczny kontekst. Współczesna kompetencja językowa nie pomaga w tym wypadku, wręcz utrudnia ocenę.

O tym, że znaczenie dokładności było powszechne w dawnej polszczyźnie i to dosyć długo, starała się przekonać Marta Frankowska (1996)<sup>15</sup>. XV- i XVI-wieczne syntagmy *z z* liczebnikiem wiąże bezsprzecznie z tą właśnie treścią. Tak też interpretuje np. wymienione wyżej konstrukcje *z pół garści* (choć w innym kontekście). Poszukuje pośrednich dowodów, porównując teksty tłumaczone (w tym wypadku biblijne) z oryginałem lub też sięgając po wypowiedzi z wyraźnym odniesieniem do faktów pozajęzykowych<sup>16</sup>, które można zweryfikować. Cenne to analizy, niemniej warto pamiętać o tym, że takiemu oglądowi poddaje się tylko część jednostek.

Bez względu jednak na częstość występowania w dawnej polszczyźnie znaczenia ‘dokładnie tyle, ile’ czy – jak to określa Kempf (1978: 126) – ‘wartości dostatecznej’ (*mieć z co* ‘mieć ile trzeba’), uznać należy je za podstawę semantyczną sensów aproksymicznych. Jest to pierwotna funkcja z znana jeszcze w prasłowiańszczyźnie. Co ciekawe, pochodzenie opisywanych struktur przyliczebnikowych Frankowska, idąc śladem Kempfa, łączy z nieznanymi współcześnie, ale częstymi kiedyś biernikowymi porównaniami typu *mieć kogoś z zgage, kaszel* ‘być tak dokuczliwym jak zgaga, kaszel’ czy – sięgając jeszcze głębiej – z występującymi również w innych językach konstrukcjami typu *Gradъ velkъ szjabłoko, sz sadovoje* (staroruskie ‘takie, jak jabłko’) (Frankowska 1996: 84–85). Byłby to kolejny dowód pierwotności znaczenia dokładności, a jednocześnie potwierdzenie charakteru komparatywnego i jego, i w konsekwencji późniejszych wartości aproksymicznych.

<sup>13</sup> Oczywiście, nie można wykluczyć, że jednostka *z* wprowadzała też i dodatkowe treści, do których nie jesteśmy już w stanie dotrzeć. Podobnie jak np. dzisiejsze metaprzymiotniki typu *bity, dobry*. O metaprzymiotnikach zob. Danielewiczowa (2007), Dobosz-Markiewicz (2020).

<sup>14</sup> Liczba ‘jeden’ zwykle jest pomijana przy miarach.

<sup>15</sup> Nie wszyscy językoznawcy przyjmują ten punkt widzenia. Zdzisława Krążyńska syntagmy biernikowe *z z* traktuje jako konstrukcje o znaczeniu przybliżenia liczbowego (zob. np. Krążyńska 2012: 210).

<sup>16</sup> Przykładem, który przytacza Frankowska, jest liczba listów św. Pawła. Chodzi o XVI-wieczny cytat z tekstu Marcina Kromera: *Paweł [św.] z czternaście listów pisał* (1996: 86–87).



Wartość ta zaginęła w polszczyźnie wraz ze składnią biernikową<sup>17</sup>, co uruchomiło następne zmiany: przesunięcie z klasy przyimków do klasy wyrażen metapredykatywnych i zapewne miało wpływ na krystalizowanie się wartości niedokładności. Był to proces długotrwały, którego korzeni szukać można już w staropolszczyźnie.

### JAKO

Drugi przykład to nieznane współcześnie powiązanie liczebnika z *jako* (*jak*)<sup>18</sup>, leksemem bardzo wyrazistym semantycznie, tworzącym różnego typu porównania, zob. np. XV- i XVI-wieczne:

Tedy drugi... nye mosze wrzyczycz, ale ma trzymacz **tako**, **yaco** drudzy *Dział 28* (Sstp);

Kulá ma być kámienna/ **iáko** cebr ná wielkość *BielSat N2* (SXVI)

Potym day kłásć chróst [...] miászszy **iáko** dobra *žérdź/ á* może być y *ćienszy Strum H2v* (SXVI)

Z pewnością to właśnie tego typu konstrukcje stanowiły podstawę wykrystalizowania się wyrażen adnumeratywnych<sup>19</sup>. Zastanawiają pierwsze, notowane w Sstp, połączenia z liczebnikami o wyraźnej strukturze komparatywnej, co uwypukla stosowany korelat *tako/tak* (*wiele, dobre*):

Tych my sgyńoło **tako vele**, **iako trzydzeszcz**i a \*czoworo 1398 *Leksz II nr 2166* (Sstp);

Iacosmi ranczili za odzene... **tako dobre**, **iaco dwadzescza krziwen** 1405 *Piek VI 237* (Sstp).

Częściej jednak ma się do czynienia z jego wyzerowaniem:

Thy conye uczynili my szcodi, **yako szesz grziwen** 1418–23 *RocznHist XV 221* (Sstp);

<F>ranczek ssyestrzenyca... syrotą w młodych leczech y z gymyenyem, **yaco ssto grzywien** (cum bonis yalentibus centum marcas, *Sul 37*: stojącym za sto grzywyen), na swą opyeką przyiał *Dział 26* (Sstp).

Zabytki staropolskie ze względu na swój charakter dokumentują, jak widać już po przytoczonej ilustracji, przede wszystkim porównania, w których drugi człon określa pieniężną wartość pierwszego. Tym samym chodzi

<sup>17</sup> Składnia biernikowa zachowała się np. w języku rosyjskim, zob. uwagi na ten temat Duszkin (2010: 156–161).

<sup>18</sup> Formy *jako* i *jak* w historii były tylko odmiankami fonetycznymi, zob. Grzeszczuk (1981).

<sup>19</sup> O konstrukcjach porównawczych z *jako*, tak istotnych w moich rozważaniach, pisze Krystyna Kleszczowa (2010), badając określniki niepełnej zupełności. Artykuł ten poświęcony został „sposobom nominacji wykładników niepełnej zupełności”.



tu zapewne o zaznaczenie identyczności zestawianych zbiorów, co zbliża te konstrukcje do porównań z funktorem ‘tyle, ile’<sup>20</sup>. W XVI w. oczywiście pojawiają się podobne przykłady:

Kladli fsumę pieniędzy przęrzeczoną smaietnoŹci Lubania [...] **Tak więlie jako pulfiodmafta grziwię** Liczbi prufky *ZapKościer 1587/14* (SXVI).

Związek *jako* z liczebnikiem zaskakuje współczesnego użytkownika języka swoją archaicznością. Chodzi bowiem o zastosowanie do wyrażania relacji ilościowych środków językowych prymarnie związanych z relacją sposobu. Stąd też poczucie nieprecyzyjności wypowiedzi. Owe powiązania akcentuje w swoich badaniach Barbara Grzeszczuk. Według niej omawiane wyżej konstrukcje są przejawem krystalizowania się w języku sposobów oznaczania treści liczbowo-ilościowych, specyficznym dowodem – jak jednoznacznie stwierdza – „nieporadności w zakresie korelacyjnego (porównawczego) wyrażania ilości” w dawnej polszczyźnie (1988: 122–23). Pozostawiam ocenę i dyskusję na ten temat z boku, dla mnie najważniejsza jest informacja semantyczna, jaką niosą wymienione struktury składniowe.

W XVI w. zwracają uwagę również wyrażenia nieco innego już typu, które oscylują między dwoma przeciwnymi sensami, podobnymi do tych, które wносиło wcześniej omówione z. Niestety słabo poświadczone. Odnajdziemy zatem wyjątkowo, jeśli chodzi o przytoczenia słownikowe, wskazanie na dokładność<sup>21</sup>, z dodatkowym wyznacznikiem leksykalnym uwypuklającym tę semantykę:

Masz tám **ia**ko dwie grzywnie **spelná odliczoné**. *WyprPl C2v*. (SXVI),

ale też kilkakrotnie, i to jest istotne, podkreślanie przybliżoności podanej liczby, (głównie przy liczbie zaokrąglonej):

A Zewách y Calmunná (byli) w Kárkorze/ y oboz ich z nimi/ **ia**ko **piętnaście tyfięcy** (męzow) *BudBib Iudic 8/10* (SXVI);

Piotr porwawfzy fuknią/ wyfkoczył z łodki/ y płynął do niego: bo byli **ia**ko **dwieście lokiet** od ziemie. *SkarŻyw 599* (SXVI).

Szczególną uwagę przykuwa znamieny cytat:

A thych czo iedli było **ná podobieńftwo ia**ko czerzy tyfiące. *RejPos 182v* (SXVI)<sup>22</sup>,

<sup>20</sup> Co ciekawe, w Swar autorzy podają znaczenie ‘prawie, około’ przy cytacie: *Niosąc przyprawy mirry i aloes jako 100 funtów* Groch.

<sup>21</sup> W SXVI z definicją ‘właśnie, akurat, mianowicie’.

<sup>22</sup> Na podobne przykłady zwraca uwagę Krystyna Kleszczowa (2010). W *Słowniku zapomnianych wyrażen funkcyjnych* wyzerowanie składników wyrażenia wielosegmentowego na *podobieńftwo jako* uznaje badaczka za źródło wykształcenia się *jako* jako operatora metapredykatywnego (Pawelec, red. 2015: 75).

w którym pojawia się określenie *na podobieństwo* charakterystyczne dla form porównawczych w XVI w. Jest więc tu podwójne zaznaczenie aproksymacji.

Autorzy SXVI formułują bardzo niejasną definicję znaczenia przybliżoności *jako*, podając niesynonimiczne określenia ‘prawie, niemal, około’. Najlepiej, jak sądzę, charakteryzuje jego semantykę ‘około’. Dwa ostatnie wypowiedzenia są dość wyraziste pod tym względem. Pierwsze dotyczy wydarzenia w Galilei, tłumaczenia biblijne mówią o odległości około 200 łokci; w drugim – bezpośrednio implikuje to znaczenie uwypuklona relacja podobieństwa.

Własności składniowe *jako* w tych połączeniach wymagają z pewnością głębszej, odrębnej analizy. Niemniej widzimy, jak opisywana jednostka historyczna<sup>23</sup> podlega w historii przemianom, jak „uwalnia się” od zależności syntaktycznej, por. choćby możliwość opuszczenia *jako* w zdaniu: *bo byli iáko dwieście łokiet od ziemie* (możliwe: *bo byli dwieście łokiet od ziemie*). W pewien sposób ewolucja ta jest jednak „drogą donikąd”, gdyż *jako* jako aproksymator nie utrzymał się w języku.

Dodać można na koniec, że nie tylko *jako* wprowadza znaczenie przybliżoności w dawnej polszczyźnie, również i inne leksemy z tej rodziny pełniły podobną funkcję. Chodzi w szczególności o *jakoby*, słowo w wielu wypadkach synonimiczne względem *jako* oraz *jakos*, które do dziś zachowało się polszczyźnie jako operator metapredykatywny, choć o nieznacznie zmienionych treściach. Warto też wspomnieć o dawnym wyrazie *jakmiarz* (*jakmiar*, *jakmierz*). Choć rzadko notowany przy liczebniku, zarejestrowany jest w staropolszczyźnie również z charakterystyczną paralełą semantyczną: ‘około’ i ‘w sam raz, ile trzeba’ (*Precise gerad, weder mer noch mynder yakmyerz similiter ca 1500 Erz 23, Sstp*).

## PRAWIE

Jednostkę *prawie*, zaliczaną do podstawowych wyznaczników przybliżoności, charakteryzuje obecnie dość szeroka łączliwość, gdyż wiąże się nie tylko z liczebnikami (lub innymi określeniami miary), ale również z wyrażeniami niezwiązanymi z kwantyfikacją (por. np. *prawie czarny*).

Leksem ten ma nieco inny charakter niż wcześniej omawiane *z* i *jako*. Przede wszystkim wnosi sens ‘niewiele mniej niż’<sup>24</sup>. To, co łączy go ze wspomnianymi jednostkami, to swoista, dawna korelacja treści: przybliżoności i identity cech.

<sup>23</sup> Używam terminu „jednostka historyczna” w znaczeniu zaproponowanym przez Piotra Sobotkę (2018).

<sup>24</sup> Więcej na temat współczesnego *prawie* zob. Szumińska (1997, 1998), Grochowski (1997: 83–84).

Co prawda Sstp nie zawiera odpowiedniego materiału językowego, ale w SXVI rejestrowane są bliskie nam przykłady użycia *prawie* przy wyrażeniach oznaczających liczby:

Ian też Woynicki zbratem sTęczyna.Grabiowie / Ten **połtorasta (iezdnych) prawie** w świętnym złotogłowie.[...]Okazał *StryjWjazB3,C*(SXVI);

Pod tenże czas **prawie trzy stá koni** Moskiewskich szło z Toporcá w sprawie Do Cárá prześwietne *KochJerz B2v* (SXVI);

a insze potym wielkie złączenia będą bywać w znamionach ognistich aż **prawie do dwustu lat** *LeovPrzep EA* (SXVI).

Sądząc po danych słownikowych, znaczenie przybliżoności tego leksemu było już w tym czasie zakorzenione w języku, także jeśli chodzi o wyrażenia adnumeratywne.

Nie są to jedyne treści implikowane przez *prawie* w kontekście liczebnikowym. Oto znajdziemy u Kochanowskiego wyjątkowe zdanie z postpozycją tej jednostki względem wyrazu określanego:

Siedli wżyfcy na murawie/ Potym wstało **fześć par prawie**/ Dżiewek iednako vbranych *KochSob 5* (SXVI).

Autorzy SXVI suponują dobrze już nam znane znaczenie dokładności.

Obie wartości przyliczebnikowe wyraźnie powiązane są z treściami niekwantytatywnymi: z ogólną przybliżonością i z wartością: ‘dokładnie, ściśle, akurat’ (Linde ujmuje to znaczenie jako: „jakmiarz, iak potrzeba, w raz”, SL) oraz ‘zupełnie, całkowicie, całkiem’ (por. SXVI).

Sensy te, tak samo jak poprzednio, nie są łatwe do odróżnienia w materiale historycznym, na co zwróciła już uwagę Krystyna Kleszczowa (2015: 20), por. np. dwa zdania, o podobnej konstrukcji, a jednak być może, jak przyjmują autorzy SXVI, z odmienną funkcją semantyczną *prawie*:

Otoż ktoby to [opisał Kastilio] był chciał **tak prawie iako** ftoi przetłumaczać/ persony Włoskie/ [...] mogłby był podobno mądry wżynić temu dofyć *GórnDworz Bv* (SXVI);

Zboże/ sukno/ y ołow i mięso tanie było/ Y wszystko **im tak prawie iak** z wodą płynęło. *BielRozm 29*(SXVI).

Znaczenie dokładności, tak samo jak w wypadku *z* i *jako* (*jak*) jest z pewnością pierwotne, bez problemu można je wyprowadzić z semantyki podstawy, przymiotnika *prawy* o szerokim spektrum znaczeń, m.in. ‘prawdziwy, rzeczywisty’; ‘taki, jak powinien, należyty, właściwy’<sup>25</sup>.

Powstaje natomiast pytanie, jak doszło do wytworzenia się sensu apokryficznego. Jego pochodzenie tłumaczone jest różnie, głównie jednak skupia

<sup>25</sup> Znaczenia podaję za SXVI.

się uwagę na kontekście składniowym. Przykładowo Witold Doroszewski wywodzi ów sens z użyciu typu *myśmy prawie wyjeżdżali*. Przytoczę dłuższy fragment jego wyjaśnień:

Znaczenie »bez mała« rozwinęło się z czasem skutkiem dość naturalnych skojarzeń znaczeniowych: np. „myśmy *prawie* wyjeżdżali” może znaczyć »właśnieśmy wyjeżdżali«, a to znowu znaczy, że fakt wyjazdu jeszcze nie nastąpił, że wyjazd był bez mała czyli *prawie* w tym drugim znaczeniu dokonany. Tu znaczenia »właściwie« i »bez mała« bardzo blisko się schodzą. („Poradnik Językowy” 1937–8, nr 4, s. 49–50).

Krystyna Kleszczowa z kolei podkreśla rolę wielosegmentowych wyrażeń typu *prawie jak(o)(by)*, *prawie by*. Chodzi o dość częste w XVI w. zestawienia typu *warzyć a miefzać tak długo kofztuiącz na thy fiekierze: aż wždy prawie będzie tak iako ma być*. Fa1Zio1V107 (SXVI). Badaczka pisze: *Być może prawie w znaczeniu ‘nieomal’ powstało z połączeń prawie jak(o)(by), prawie by – początkowo prawie ‘naprawdę, akurat, rzeczywiście’, potem znaczenie zlało się z jako ‘porównanie, podobieństwo’* (Kleszczowa 2010: 338).

Należałoby jednak, jak już wspomniałam na wstępie, spojrzeć przede wszystkim na rozwój tego leksemu nieco szerzej, w kontekście ewolucji omawianych wyżej jednostek *z* i *jako (jak)*. Tylko wtedy w pełni dostrzec można konkretne ramy zmian. Te trzy leksemy łączy wiele, jeśli chodzi o znaczenia i kierunek przeobrażeń, co udowadnia, że nie mamy do czynienia z przypadkowością, izolowanymi faktami. Ewolucja *prawie* wymyka się co prawda prostym porównaniom, przyliczebnikowe znaczenie dokładności jest szczerkowo tylko poświadczony, lecz jeśli weźmie się pod uwagę również użycia nienumeryczne, schemat przekształceń: od wskazań dokładności do przybliżenia dobrze oddaje rzeczywisty kierunek zmian. Obie wartości krystalizują się z natury swojej na podłożu wyrażeń porównawczych. Była o tym mowa przy opisie *z* i *jako (jak)*. Tak jest i w tym wypadku, choć może umykać to uwadze, gdyż związek nie jest tak wyrazisty. Warto jednak przypomnieć, że *prawie*, ale też i w dużej mierze *prawy* występują w różnych wyrażeniach komparatywnych, nie tylko rozbudowanych typu *prawie jako*, również takich, jak: *Slachćić bez nawy/ jest osieł prawy* RejZwierc [238]v.; *Boć snadnie znać kto zacny/a kto błazen prawie* RejWiz189,7,16 (SXVI). To również pokazuje podobieństwo tych trzech jednostek.

Na zakończenie rozważań chciałam podkreślić, że przejście znaczeń od ‘dokładnie tyle ile’ do wartości przybliżonych było procesem naturalnym, w dawnej polszczyźnie w dużej mierze związanym z zanikaniem pewnego typu opisu liczbowego, obcego współczesnemu czytelnikowi, co ilustruje rozwój *z* i *jako*. Jest zrozumiałe, jeśli pamiętamy, iż treści te związane są z porównaniem, wskazywaniem podobieństw. Podobieństwo definiowane jest

różnie<sup>26</sup>, ale jedną z najważniejszych jego własności jest stopniowalność: od wspólnych pewnych tylko cech, podobieństwa tylko pod jakimś względem aż do identyczności<sup>27</sup>. Można byłoby posłużyć się słowami Doroszewskiego, już cytowanymi: *znaczenia »właściwie« i »bez mała« bardzo blisko się schodzą.*

To, czy rzeczywiście dojdzie do takiej zmiany, uzależnione jest od wielu czynników. Mogą mieć różny charakter. Chodzi jedynie o uruchomienie pewnego procesu, który podążać będzie już utartymi ścieżkami.

### Skróty słowników i korpusów

- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, online: <<https://nkjp.pl/>>, dostęp: 15.09.2023.  
 SL – Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa 1807–1814.  
 Sstp – *Słownik staropolski*. Red. nac. S. Urbańczyk. T. 1–11. Wrocław–Kraków 1953–2002.  
 SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski. T. 1–34. K. Mrowcewicz, P. Potoniec. T. 35–37. Wrocław–Warszawa 1966–.  
 Swar – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. 1–8. Warszawa 1900–1927.  
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki, online: <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 15.09.2023.

### Literatura

- Bałabaniak D., Mitrenga B. (2015): *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*. Katowice.  
 Bogusławski A. (1966): *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*. Wrocław.  
 Bogusławski A. (2010): 'Więcej' wśród aspektów prymitywu 'wie, że'. „Linguistica Copernicana” 1(3), s. 23–79.  
 Chojak J. (2009): *Zrozumieć jak. Studium składniowo-semantyczne*. Warszawa.  
 Danielewiczowa M. (2007): *Przymiotniki nie przymiotniki. (O pewnym niezwykłym typie wyrażen w języku polskim)*. „Zbornik Matice srpske za slavistiku” 71–72, s. 223–235.  
 Danielewiczowa M. (2014): *Opisać aby – uwagi na marginesie ujęcia w „Słowniku polszczyzny XVI wieku”*. [W:] *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie synchronicznej i porównawczej*. Red. K. Kleszczowa, A. Szczepanek. Warszawa, s. 181–194.  
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2013): *Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*. Warszawa.  
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2020): *Operatory adnumeratywne typu marny, dobry, bity – próba charakterystyki formalno-semantycznej*. „Poradnik Językowy” 9, s. 59–74.  
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2022): *Ponad – około – gdzieś – dobry, czyli o proksymatorach na różnych piętrach nieprzedmiotowego poziomu języka*. „Linguistica Copernicana” 19, s. 71–87.  
 Doroszewski W. (1937–8): *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*. „Poradnik Językowy” 4, s. 49–50.  
 Duszkin M. (2010): *Wykładniki przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim*. Warszawa.

<sup>26</sup> Por np. uwagi zawarte w pracy Jolanty Chojak (2009).

<sup>27</sup> Zob. np. definicja Włodzimierza Wysoczańskiego (2003: 108).

- Frankowska M. (1996): *Funkcje syntaktyczne leksemu „z” w historii języka polskiego*. [W:] *Językoznawstwo. Materiały z konferencji naukowej 14–15 marca 1995 r.* Red. K. Kallas. Toruń, s. 79–96.
- Grochowski M. (1997): *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków.
- Grzeszczuk B. (1981): *Z historii konstrukcji porównawczych z jako, jakoś itd.* „Język Polski” LXI, z. 1–2, s. 42–53.
- Grzeszczuk B. (1988): *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*. Rzeszów.
- Jakubowicz M. (2010): *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prastłowiańszczyzny*. Warszawa.
- Janowska A. (2015): *Kształtowanie się klasy polskich przyimków wtórnych*. Katowice.
- Kępińska A. (2015): *Polskie operatory pytajne w perspektywie diachronicznej*. Warszawa.
- Kempf Z. (1978): *Próba teorii przypadków*. Cz. 1. Opole.
- Kleszczowa K. (2010): *Polskie okreśniki niepełnej zupełności*. [W:] *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*. Red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora. Kraków, s. 331–339.
- Kleszczowa K. (2015): *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice.
- Krażyńska Z. (2012): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*. Cz. V. Poznań.
- Mika T., Słoboda A. (2015): *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*. Poznań.
- Pastuch M. (2020): *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*. Katowice.
- Pawelec R. (red.) (2015): *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*. Warszawa.
- Sobotka P. (2018): *Jednostka opisu języka dawnego*. [W:] *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. Red. M. Pastuch, M. Siuciak. Katowice, s. 325–336.
- Sobotka P. (2018): *Powstawanie słowiańskich przysłówków w świetle danych etymologicznych i historycznoskładniowych (interpretacja funkcjonalna)*. „Z Polskich Studiów Slawistycznych”. Seria 13. T. 2, s. 315–324.
- Sobotka P. (2023): *Etymologia a gramatyka. Perspektywa funkcjonalna w rekonstrukcji dziejów słów*. Warszawa.
- Szumińska B. (1997): *O znaczeniu i łączliwości wyrażen prawie i niemal*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 48, s. 61–71.
- Szumińska B. (1998): *Opozycja semantyczna jednostek leksykalnych prawie i niemal*. „Polonica” 19, s. 93–101.
- Wysoczański W. (2003): *Porównania niegradacyjne. Klasyfikacja wykładników*. „Studia Linguistica” XXII, s. 107–125.